

WIÓRY

Wydanie Listopad 2021

Istnieje od 1993 r. niezależne czasopismo młodzieży ZSP w Chojnie



Witamy w pierwszym tegorocznym wydaniu gazetki szkolnej „Wióry”. Pozdrawiamy serdecznie społeczność szkolną i zachęcamy do czytania .

Spis treści;

1. Staże zagraniczne
2. Wywiad z Ambasadorką Erasmusa
3. Tydzień Tolerancji
4. Program „Młodzi w akcji+”
5. Co nas stresuje i jak radzić sobie ze stresem?
6. Alternatywne nośniki literatury
7. Kącik Czytelniczy
8. Kącik Muzyczny - Ewolucja Hip Hopu
9. Zajęcia w 5 pułku dla uczniów klas trzecich
10. Rysunkowa powtórka z lektury
11. Kalendarium wydarzeń

Staż zagraniczne

W dniach od 31 sierpnia do 27 września 2021 r. łącznie 22 uczniów odbyło staże za granicą w ramach realizacji projektu „Jakość w kształceniu zawodowym poprzez europejskie staże” z programu Erasmus+.

Szesnaścioro uczniów Zespołu Szkół Ponadpodstawowych w Chojnie, kształcących się w zawodzie technik hotelarstwa, technik budownictwa, technik żywienia i usług gastronomicznych i technik informatyk, odbyło praktykę zawodową w hotelu, restauracji w firmie budowlanej i informatycznej w Marsaskali na Malcie. To najdalej wysunięte na południe państwo Europy. Znajduje się pomiędzy Sycylią a Tunezją – wyspę Malta od brzegu Sycylii dzieli tylko 81 km w linii prostej, a od Tunisu – mniej niż 300 km.



W okresie przygotowawczym w celu ułatwienia adaptacji w nowym środowisku uczestnicy projektu przed wyjazdem na staże odbyli przygotowanie kulturowe, uczestniczyli w warsztatach z psychologiem, pedagogiem i policjantem oraz ukończyli kurs języka angielskiego na platformie językowej OLS.



Uczennice z klasy III i IV Technikum Zawodowego kształcące się w zawodzie technik hotelarstwa: pracowały w dwóch hotelach. Dwugwiazdkowym i restauracji – bar na plaży- Sensi Hotel i Sensi Lido

praktykę odbywały Wiktoria Klimela, Milena Rogowska, Wiktoria Saskowska. W trzygwiazdkowym hotelu Cerviola Hotel odbyły staż Oliwia Bartusiak, Malwina Kalandyk i Paulina Michałowska. Uczennice w hotelu i restauracjach były odpowiedzialne za utrzymywanie czystości i porządku, kompleksową obsługę gości, w tym przygotowywanie sal poprzez nakrywanie do stołu, zastawy stołowej do rodzaju posiłków, doskonaliły umiejętności z zakresu obsługi gości także kulturę zachowania, oraz komunikację w języku angielskim.

Uczniowie kształcący się w klasie trzeciej Technikum Zawodowego w zawodzie technik informatyk: Kacper Wąsik, Rafał Soska i Mikołaj Oleśków pracowali TCTC firmie informatycznej, zajmującej się szkoleniem młodzieży z podstaw informatyki. Uczniowie w firmie zajmowali się między innymi konfigurowaniem ustawieniem personalnym systemu operacyjnego według zaleceń klienta, udostępnianiem i ochroną zasobów lokalnych i sieciowych, tworzyli konta użytkowników w systemie komputerowym.



Uczniowie kształcący się w klasie trzeciej Technikum Zawodowego w zawodzie technik budownictwa Maciej Oczyński, Paweł Tymczyszyn, Karol Bosak i Miachał Wańczurowski praktykę realizowali w przedsiębiorstwie budowlanym Bilom Construction Ltd

Uczniowie Tymoteusz Siekierski Mariusz Grondalski Jakub Wilczyński praktykę realizowali w barze Uncle Matt

Na wyjeździe opiekunami byli Pan Leszek Lejman i Pan Krzysztof Janik

W czasie wolnym stażyści zwiedzili wiele atrakcyjnych miejsc turystycznych na Malcie, doskonaląc naukę języka angielskiego, zwiedzili Vallettę, stolicę, która w 2018 r. została wybrana Europejską Stolicą Kultury. Nagromadzenie ponad 310 zabytków na powierzchni 55 ha sprawiło, że miasto od 1980 r. jest wpisane na listę UNESCO. Zobaczyli Błękitną Grotę (Blue Grotto) położoną nad brzegiem urwistego wybrzeża w pobliżu miejscowości Żurrieq, Marsaxlokk wieś rybacką, w której można podziwiać jeden z najbardziej malowniczych krajobrazów na wyspie. Uczniowie zwiedzili Mdinę dawną stolicę Malty, jedną z najpiękniejszych miejscowości w basenie Morza Śródziemnego.



Podczas stażu uczniowie zdobyli doświadczenie, wiedzę i umiejętności, podnosząc kwalifikacje zawodowe. Doskonalili naukę języka, a tym samym coraz większą jego znajomość. W czasie odbywania praktyki uczniowie byli coraz bardziej pewni siebie i samodzielni.

Pozostała szóstka uczniów w zawodach technik informatyk, technik budownictwa oraz monter zabudowy i robót wykończeniowych w budownictwie realizowała czterotygodniowe praktyki zawodowe na Węgrzech.

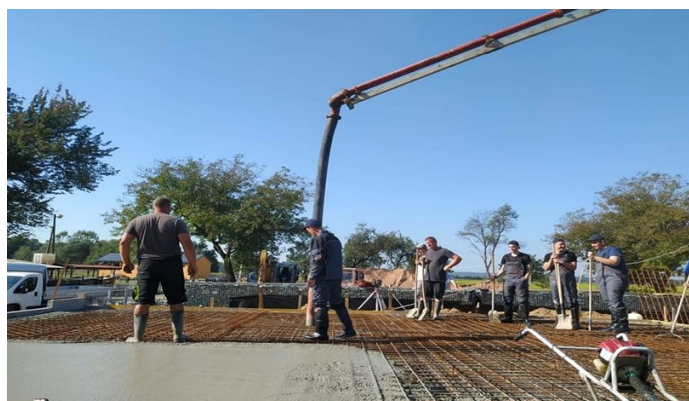
W tym czasie uczniowie w zawodzie technik informatyk: Hubert Kwiecień i Mateusz Zieliński, realizowali praktyki zawodowe w firmie Remicro Kft, realizującej usługi internetowe oraz informatyczne.



Podczas praktyk uczniowie w zawodzie technik informatyk nauczyli się zasad działania anten internetowych oraz jak za pomocą specjalistycznych narzędzi i oprogramowania, diagnozować oraz naprawiać ich usterki. Zapoznali się także z działalnością z zakresu administracji serwerów, tworzenia sieci połączeniowych, stron internetowych oraz konfiguracji urządzeń sieciowych.

Natomiast uczniowie technikum budowlanego: Piotr Kulik, Tomasz Łuczak oraz uczniowie kierunku monter zabudowy i robót wykończeniowych w budownictwie: Kamil Ciesiołkiewicz, Kacper Kudłak, praktyki realizowali w firmie budowlanej Szárnyas Kft, realizującej usługi ogólnobudowlane.

Praktyki odbywały się na podstawie opracowanego programu oraz porozumienia podpisanego pomiędzy organizacjami: przyjmującą a wysyłającą. W czasie stażu uczniowie znajdowali się pod merytoryczną opieką przedstawicieli instytucji przyjmującej a w czasie wolnym także pod opieką nauczyciela ZSP w Chojnie. Budowlańcy wykonywali m.in. nawierzchnię chodnika przy użyciu kostki brukowej, docieplenia budynków, montowali profile aluminiowych czy zaprawę cementowo-wapienną.



W czasie wolnym realizowany był bogaty program kulturowy, w trakcie którego uczniowie zwiedzali Kőszeg z polskim przewodnikiem a na tutejszym zamku oglądali film 3 D o historii Węgier. Uczestniczyli także w historycznym biegu dokoła murów miasta na dystansie 1532 metrów, co jest jednocześnie datą udanej obrony warowni przez Turkami. W czasie pobytu zorganizowany został także wyjazd nad Balaton, największe węgierskie jezioro, gdzie korzystając z ciepłej pogody, zażywali w nim kąpiele.

W miejscowości Tapolca oglądali wystawę poświęconą procesom geologicznym a główną atrakcją było zwiedzanie jaskini, płynąc łódką. Ponadto w czasie wyjazdu zwiedzali górąjący nad całą okolicą, usadowiony na wygasłym stożku wulkanicznym zamek w Sümeg. Razem z opiekunem uczestniczyli w wycieczkach pieszych po wzgórzach znajdujących się niedaleko Kőszeg, a także zwiedzali miasto Szombathely, w którym zwiedzali Vasi Skanzen czyli skansen z dużą liczbą chat i zagród chłopskich.

Wywiad z Ambasadorką Erasmusa

Publikujemy dla Was wywiad z naszą koleżanką, uczennicą Zespołu Szkół Ponadpodstawowych w Chojnie, która została Ambasadorem Erasmusa.

Red.: Jak krótko przedstawiłabyś siebie naszym czytelnikom ?

Paulina: Nazywam się Paulina Michałowska. Jestem uczennicą klasy 4 technikum hotelarskiego. Ponadto możecie mnie kojarzyć z samorządu uczniowskiego i teraz jako ambasadora Erasmus+.

Red.: W jakich projektach Erasmusa brałaś udział?

Paulina: Dzięki Erasmusowi miałam możliwość odbyć już 2 staże na Malcie w Marsaskali. Z racji tego, że jestem na kierunku hotelarskim pracowałam tam jako kelner, barman oraz w różnych działach hotelu Cerviola. Ponadto rok temu brałam udział w biegu Erasmusa.

Red.: Jakie korzyści wynosisz z udziału w projektach?

Paulina: Korzyści jest bardzo dużo. Najważniejsze z nich to przede wszystkim podniesienie moich kwalifikacji zawodowych, radzenie sobie ze stresem i umiejętność pracy w grupie. Moje umiejętności posługiwania się językiem angielskim znacznie się poprawiły. Zarówno ważny jest fakt, że miałam możliwość odwiedzić tak piękne miejsce jakim jest Malta. To pozwoliło mi rozwijać swoją pasję jaką jest turystyka i zdobyć wiele nowych znajomości, które trwają do dziś. Była to przygoda mojego życia

Red.: Kto to jest ambasador Erasmusa i jak nim zostałaś ?

Paulina: Grupę ambasadorów w Polsce tworzy 10 osób. Aby nim zostać trzeba być otwartym na innych, ambitnym oraz chcieć i umieć dzielić się swoimi doświadczeniami. Tak mogę opisać osoby, które współpracują ze mną dla międzynarodowej agencji Erasmus+. Zgłoszenie o naborze na tę posadę otrzymał Pan Janusz Cezary Salamończyk, który pomógł mi dołączyć do tego zacnego grona, za co jestem bardzo wdzięczna.

Red.: Jakie zadania czekają na ciebie w nowej roli ?

Paulina: Osoba o tytule ambasadora Erasmus+ musi działać jak współcześni influencerzy. Moje główne zadania to promowanie akcji organizowanych przez Erasmus+ oraz udostępnianie swoich spostrzeżeń, wspomnień i doświadczeń z odbytych projektów. Działamy lokalnie, w całej Polsce oraz we wszystkich państwach członkowskich Erasmus+. Ponadto bierzemy udział w szkoleniach oraz spotkaniach internetowych, niestety przez pandemię nie możemy spotykać się w siedzibie polskich ambasadorów w Warszawie. Mam nadzieję, że przyszłe międzynarodowe spotkanie odbędzie się planowo w Pradze, stolicy Czech. Jest to dla mnie wspaniałe wyróżnienie i niesamowita przyjemność, że mogę uczestniczyć w takim przedsięwzięciu i współtworzyć je. Ponadto jestem dumna, że tym samym reprezentuję naszą szkołę i region na taką skalę.

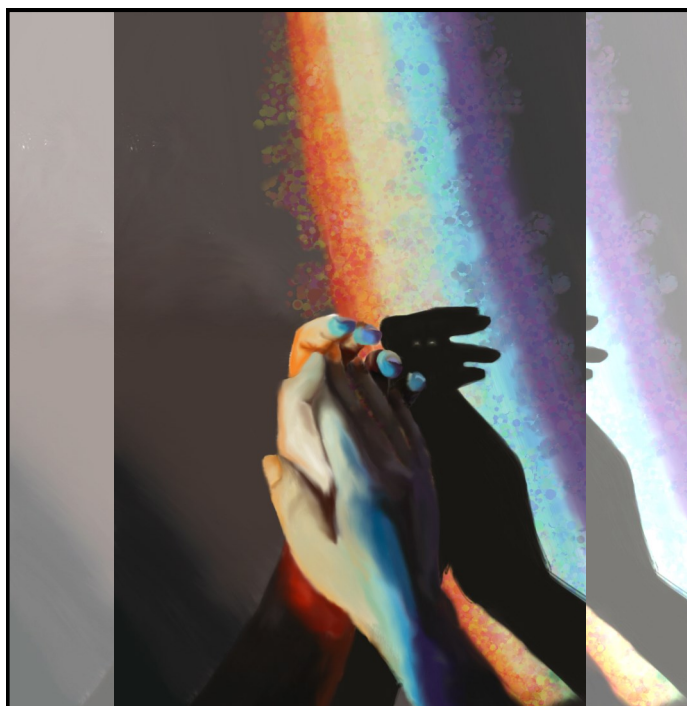
Red.: Dziękujemy i życzymy dalszych sukcesów.

Tydzień Tolerancji

„Kochaj jak chcesz”

Zakochanie to uczucie magiczne.
Rumieńce na twarzy i uśmiechy tak liczne.
Motyle w brzuchu się unoszą wysoko,
gdy buziaki puszcza ten, kto wpadł nam w oko.
Złe i krzywdzące jest jednak określenie,
że chłopak i dziewczyna to jedyne słuszne połączenie.
Wiele ma kolorów tęcza na niebie,
i to nic złego że wybrała akurat ciebie,
do tego byś kochał i był szczęśliwy,
przedstawiając kolegę jako chłopaka, dla swojej rodziny.
Zrozumienie nie zawsze jednak idzie z tym w parze,
bo stereotypowo każdy teraz kochać nam każe.
Ale co zrobić gdy serce rwie się miłości spragnione,
a wszyscy wokół mówią że to surowo zabronione.
Nie można uczuć wiecznie tłumić,
i od tak przeciwną płęć nagle, na rozkaz polubić.
Odwaga to coś bardzo cenione w dzisiejszym świecie,
dlatego mówię byście kochali, kogo tylko zechcecie.

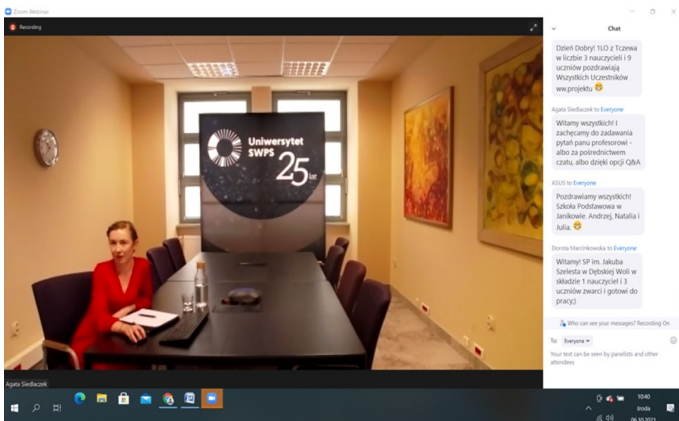
Karolina Kubaj



Program „Młodzi w akcji+”

24 września 2021 r. nasza szkoła została kolejny raz zakwalifikowana do programu „Młodzi w akcji+”. Jest to ogólnopolski program, którego celem jest zachęcenie uczniów do podejmowania działań, na rzecz swojego najbliższego otoczenia, przez realizację projektów społecznych. Program „Młodzi w akcji+” jest realizowany w ramach projektu nr POWR.03.01.00 – 00 – T065/18 pt. „Aktywizacja społeczna i obywatelska młodych ludzi w zakresie rozwijania kompetencji kluczowych”, zwanym dalej Projektem. Projekt jest współfinansowany ze środków Unii Europejskiej w ramach Europejskiego Funduszu Społecznego, Program Operacyjny Wiedza Edukacja Rozwój, Priorytet III: Szkolnictwo wyższe dla gospodarki i rozwoju, Działanie 3.1 Kompetencje w szkolnictwie wyższym.

Naszą szkołę reprezentuje zespół w składzie: Oriana Kozłowska kl. 1 c LO, Aleksandra Oczyńska kl. 1 a LO, Amelia Laskowska kl. 1 b LO pod opieką wychowawcy mgr Edyty Krupy-Nadolny. Zespoły uczniowskie, podczas trwania programu, wybierają ścieżkę tematyczną, zgodnie z którą tworzą własny projekt. W tej edycji będziemy mogli, między innymi, nauczyć się debatować o sprawach lokalnych, stworzyć reportaż o swoich sąsiadach czy zaplanować rozwój najbliższej okolicy razem z jej mieszkańcami. To jest bardzo ciekawe wyzwanie dla nas, bo w ten sposób poznajemy swoje możliwości i możemy dowiedzieć się czegoś więcej o naszej społeczności. Inauguracja programu odbyła się 6 października 2021 r. koordynatorki Młodych w Akcji+ – pani Magda Domańska i pani Judyta Ziętkowska – przedstawiły harmonogram działań w tej edycji. Następnie uczestnicy wzięli udział w wykładzie inauguracyjnym, który wygłosił Rzecznik Praw Obywatelskich dr hab. Adam Bodnar. Temat wykładu dotyczył praw obywatelskich i społeczeństwa obywatelskiego. Wykład odbył się w formie online na platformie Zoom.

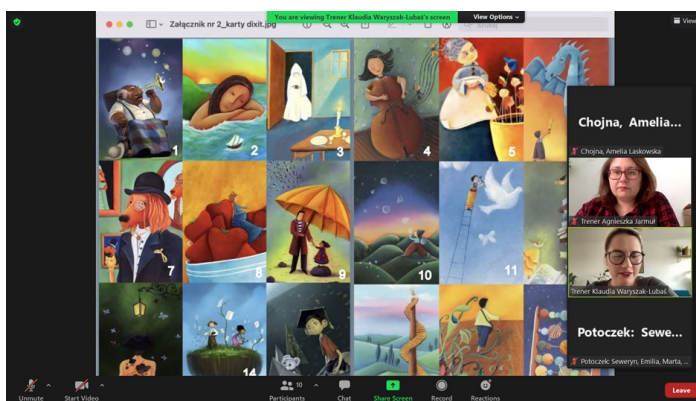


Po części wykładowej, odbyły się warsztaty i ćwiczenia przygotowane dla zespołów, które miały pomóc sprecyzować własny pomysł na projekt. Wstępnie został ustalony temat projektu. Skorzystaliśmy z zaproponowanych przez organizatorów ścieżek tematycznych i stworzyliśmy własną koncepcję opracowania zadania. Interesującym wydał się projekt społeczny na rzecz szkoły o tematyce związanej ze sposobami spędzania wolnego czasu przez młodzież i ich zainteresowaniami pozaszkolnymi. Tak więc liczymy na pomoc i pomysły.

Brałyśmy również udział w szkoleniu 19 października. Spotkanie miało na celu integrację zespołu i pomoc w wyborze i zaplanowaniu zadań projektowych. Głównymi zagadnieniami o których była mowa, były informacje dotyczące etapów pracy, omówiono problemy wynikające z realizacji zadania, dużo miejsca poświęcono na prezentowanie pomysłów.

8 listopada 2021 r. uczestniczyliśmy w warsztatach na platformie kursowej w ramach kolejnego szkolenia programu „Młodzi w akcji+”.

Omawialiśmy nasz pomysł na realizację zadania projektowego i poznałyśmy etapy pracy. Zastanawialiśmy się nad celami naszego pomysłu. Zdałyśmy sobie sprawę z tego, że ważnym etapem naszych działań będzie pozyskanie sojuszników. Osób, których wiedza i doświadczenie będą nam potrzebne. Przed nami trudne wyzwanie, czas na podsumowanie, których dokonamy wspólnie z opiekunem panią Edytą Krupą-Nadolny. Będziemy analizować to, czego się dowiedziałyśmy na szkoleniach i ustalimy etapy naszej pracy badawczej. Zaczniemy od doprecyzowania pomysłu i pozyskiwania informacji na interesujący nas temat.



Wiemy już jak planować działania, wyznaczać cele i przeprowadzać diagnozę. Teraz musimy to odnieść do naszego pomysłu. Nadchodzi czas na naszą inicjatywę. Czeka nas ogrom pracy, przygotowanie narzędzi ale postaramy się aby wszystko poszło dobrze. Będziemy prezentować efekty naszych działań.

Co nas stresuje i jak radzić sobie ze stresem?

Ze stresem mamy do czynienia w codziennym życiu np. podczas rozmowy o pracę, w szkole lub podczas wystąpień publicznych. Stres potrafi nas "zjeść od środka", ale też zmotywować, ponieważ każdy organizm inaczej reaguje na stres. Stres podczas wystąpień publicznych może objawiać się poprzez drżenie lub potliwość dłoni, może również nastąpić uczucie zimna. Nie należy się tym sugerować, ponieważ tak jak wspominałam każdy organizm inaczej reaguje na stres. Jeśli chodzi o stres w rozmowie o pracę objawem może być trudność w wysłownieniu się lub też drżenie dłoni.



W moim przypadku stres towarzyszy mi podczas koncertów lub konkursów wokalnych.

Objawia się on poprzez drżenie rąk i myślenie, że coś może pójść nie po mojej myśli.

Zwalczam go ćwiczeniami oddechowymi oraz myśleniem o pozytywnych rzeczach.

Wyróżnia się trzy fazy stresu:

1- faza alarmowa – siły obronne zostają zmobilizowane, organizm ulega pobudzeniu;

2- stadium odporności- organizm jest w pełnym, optymalnym przystosowaniu do stresującego bodźca. Jeśli poradzimy sobie z trudnością, stres ustępuje i wszystko wraca do normy.

3- stadium wyczerpania- występuje tylko wtedy, gdy stres trwa dostatecznie długo. Organizm zaczyna wyczerpywać swoje zdolności do reakcji.

Martyna Bartosewicz (3abd)

Objawy przewlekłego stresu:

- bóle głowy,
- wypadanie włosów,
- otyłość,
- choroby serca i układu krążeniowego,
- cukrzyca,
- kłopoty z trawieniem.

Jak radzić sobie ze stresem?

- należy pamiętać o odpowiedniej ilości snu,
- aktywność fizyczna również pozwala zwalczyć stres poprzez wydzielanie endorfin,
- należy ograniczyć spożywanie kofeiny (kawy) ponieważ podnosi poziom stresu,
- medytacja,
- ćwiczenia oddechowe,
- myślenie o czymś przyjemnym.

Aby stres przestał być naszym wrogiem, trzeba nauczyć się nad nim panować!!!

Alternatywne nośniki literatury

Jak to się stało, że ludzie znów zaczęli czytać? Czyli o alternatywnych nośnikach literatury

Kiedy pada hasło „czytelnictwo” od razu w naszej głowie tworzy się obraz grubej książki otwartej w połowie, para okularów leżąca na biurku, które oświetla stara lampka stojąca obok. Może to tylko moje cudowne wyobrażenie, ale nie można ukrywać, że pierwsze, o czym pomyślimy to papierowe strony złączone w grubej okładce. Technologia i możliwości ludzi pozwalają nam na zatracenie się w fantastycznej powieści, nawet wtedy, kiedy nie mamy przed sobą stronic. Niemożliwe? A jednak. Przez cały czas ludzie pracują nad nowymi urządzeniami, które w znacznym stopniu poprawią nam jakość życia. Nowe telefony, telewizory, roboty kuchenne, od których na szafkach w mojej kuchni nie ma już miejsca, i wiele, wiele więcej. Jak dobrze, że nie zapomniano też o nas - molach książkowych! Ludzie coraz rzadziej sięgają po książki, co na szczęście zostało zauważone i zmienione.

O czym tak naprawdę mowa?

Choć jestem zwolenniczką czytania książek wydanych w wersji papierowej, i może to jest spowodowane tym, że salon w moim domu przypomina wielką bibliotekę, zastawioną książkami mojej mamy, to dostrzegam zamienniki, które świetnie zastępują zwykłe książki. Chodzi tutaj o e-booki oraz audiobooki. Jedna i druga forma jest alternatywą dla książki. Zresztą bardzo dobrą. W swoim życiu przeczytałam mnóstwo powieści, niektóre tytuły przerabiałam kilkakrotnie, bo uwielbiam wracać do starych przygód moich ulubionych bohaterów. Niestety nie zawsze mamy możliwość by trzymać przy sobie stertę książek. Bo co jeśli mamy w planach wycieczkę, albo długi urlop za granicą, a miejsca w walizce jest zbyt mało by pomieścić potrzebne ciuchy, a co dopiero kilka książek? Wtedy idealnym rozwiązaniem staje

się e-book, który zmieści się nawet w torebce. Aż nieprawdopodobne, że wszystkie tytuły książek możemy przeczytać na jednym urządzeniu. Szacuje się, że 14% osób czyta jeden e-book miesięcznie, a 22% wybiera książkę papierową. Sprzedaż elektronicznych książek zwiększa się o kilkadziesiąt procent z roku na rok! Jest to fantastyczna nowina, bo dzięki tym zamiennikom nie dajemy zginać tej żądzy, która mówi cicho w naszej głowie- chcę przeczytać coś jeszcze! Martwię się nie tylko o młodych czytelników, ale również i tych starszych. Nie zawsze mamy możliwość wypożyczyć czy zamówić sobie nową książkę, a e-book staje się w tym bardzo pomocny. Pokuś się nawet o stwierdzenie, że e-booki to przyszłość dla ludzi uwielbiających czytać. W moim otoczeniu naprawdę niewiele osób czyta książki, a kiedy pytam dlaczego tego nie robią odpowiadają: „Nie mam czasu”, „Książki są nudne”, „Mam lepsze zajęcia niż czytanie”, „Nie lubię”. Bzdury! Dla każdego znalazłoby się coś dobrego. A jeśli stanie się rzecz niemal niemożliwa, że żadna książka nie spełni waszych oczekiwań, wtedy istnieje jeszcze jeden sposób, którego podejmują się tylko nieliczni. Jest dosyć niebezpieczny i niełatwy w wykonaniu, ale mogę wam zagwarantować, że warto spróbować i znaleźć idealną opowieść i przedstawić ją innym w swoich własnych słowach. Tak, sami napiszcie swoją wymarzoną książkę! Wiem co mówię, bo kiedy robię sobie przerwę w czytaniu, to piszę książki. Jedna czeka na wydanie, drugą właśnie kończę pisać. Nie muszę chyba również wspominać, że otoczenie ma ogromny wpływ na to czy czytamy książki. Jeśli nasi przyjaciele to robią, też chcemy tego spróbować, zwłaszcza, gdy z ich ust słyszymy same pozytywne opinie na temat książki. Rodzina też ma duże znaczenie. Tylko 13% dzieci wychowanych w nieczytającym środowisku, w dorosłości sięgnie po książki, a jeśli przedstawimy obraz domu, w którym regularnie się czyta, to liczby wzrastają aż do 82%. W moim otoczeniu zdarzają się również osoby, które podobnie jak ja, uwielbiają poznawać literaturę. Kilka osób przyznało się, że zaimponowałam im tym, więc i oni zaczęli czytać. Jak widać kopiujemy zachowania innych. Zaskoczeniem było dla mnie to, że ponad połowa tych osób wybrała właśnie elektroniczną formę książek. Świat stara się nadażyć za technologią, chce być bardziej nowoczesny. A nie oszukujmy się e-book wygląda bardziej cool niż papierowa książka.

Książka na zdrowie

Książka niesie za sobą dużo więcej pozytywów niż mogłoby się nam wydawać. Czytanie pomaga nam się zrelaksować, dodatkowo poprawiając naszą koncentrację. Uczymy się nowych rzeczy oraz wzbogacamy nasze słownictwo. Zdecydowanie lepiej brzmi „Na trawie leżały ostre pręgi cienia” niż „Na trawie był cień” prawda? Nie można również zapomnieć o tym, że książki rozwijają naszą wyobraźnię

i pokazują nam całkiem nowe i świeże spojrzenie na świat. „

Wyobraźnia jest ważniejsza od wiedzy, ponieważ wiedza jest ograniczona.”

Myślę, że powieść „Fale” Virginii Woolf, to dobry przykład książki, która bardziej niż na dynamikę akcji, stawia na bogaty opis świata, w którym pokazuje piękno ukryte nawet w pajęczynie, ale skupia się również na emocjach bohatera. Czytając kształtujemy swoje Ja, oraz lepiej poznajemy samych siebie: „**Półowa człowieka składa się z książek, które przeczytał.”**

Pieniądże też papier

Statystycznie średnia cena książki w Polsce wynosi 40zł. Niektórym szczególnie podoba się pomysł wydawania nawet kilkuset złotych miesięcznie na swoje przyjemności, więc szuka innych rozwiązań. Jeśli o mnie chodzi, wszystkie pieniądze, które mam, byłabym w stanie przeznaczyć na tę wspaniałą rzecz, ale nie każdy podziela moje zdanie. Są biblioteki, które umożliwiają nam wypożyczenie książek za darmo, lecz nie zawsze dostaniemy tę książkę, którą pragniemy akurat lepiej poznać, lub nie mamy biblioteki w swojej okolicy. Dlatego e-book może nas uratować z opresji. Cena zakupu wynosi nie więcej niż 20 zł za powieść. W tym wypadku możemy sobie pozwolić na dwie książki zamiast jednej. A co tam, zaszalejmy! Kupując e-booka mamy go od razu. Nie musimy czekać na żadną przesyłkę, która również sprawia, że nasz portfel staje się lżejszy. Trzeba także wspomnieć o tak cennym zmyśle, jakim jest wzrok. E-book jest zdrowszy dla naszych oczu, i nie męczy ich tak jak papierowe kartki książek. Jeśli natomiast pocujemy, że nie mamy więcej siły przyglądać się literkom, ale a akcja powieści jest właśnie w punkcie kulminacyjnym, to kolejnym świetnym rozwiązaniem jest audiobook. Wystarczy tylko chwila, by treść książki, przemieniła się w słowa wypowiedane na głos. Ta alternatywa jest również bardzo pomocna, kiedy nie chcesz przerywać czytania, a codzienne obowiązki głośno domagają się byś teraz im poświęcił swój czas. Słuchawki w uszach i głośno opowiadana treść powieści, nawet podczas sprzątanania zabierze cię do innego wymiaru - „Piękne w czytaniu jest to, że pozwala nam ono podróżować w sposób, którego nie da się pojąć.”

Zawsze wracamy tam gdzie nam dobrze, a z głową w książce jest nam najlepiej

Osób czytających przybywa z roku na rok. Alternatywne rozwiązania w postaci e-booków i audiobooków to jedna z najlepszych rzeczy, jakie zostały stworzone. Jestem dobrej myśli i liczę na to, że już niedługo każdy będzie mógł się pochwalić tym, co czytał, oraz wymienić swoje ulubione tytuły książek. Innego wyjścia nie widzę.

Kącik czytelniczy

„Pragnę przedstawić wam moją opowieść o mężczyźnie którego wspomnienia zostały naruszone, a pewna kobieta która nagle pojawiła się w jego życiu, doskonale wie jak wejść mu do głowy. Jeśli się wam spodoba, to kontynuacje powieści będą wydawane w kolejnych częściach gazetki szkolnej.”

Staliśmy przed wielkim i ozdobionym na każdym kroku kościołem. Ja i moja kochana Jane. Mieliśmy brać ślub. Pogoda była idealna. Świeciło słońce, a ptaki latały na niebie i wesoło ćwierkały. Jane uśmiechała się do mnie i mocno trzymała mnie za rękę. Jej uśmiech był dla mnie ukojeniem, w białej sukni wyglądała, jak anioł. Byłem bardzo szczęśliwy i pragnąłem, by ta chwila nigdy nie minęła. Nagle usłyszałem potężny huk. Kościół się zatrzęsł, a wszyscy padli na kolana. Zamknąłem oczy z przerażenia, a gdy je z powrotem otworzyłem, byłem



sam. Nikogo przy mnie nie było, ani Jane, ani gości. Szukałem ich na zewnątrz, ale na próżno. W końcu wszedłem do kościoła i zobaczyłem Jane. Zamarłem. Była przykuta do wielkiego krzyża, obok ukrzyżowanego Jezusa. Z jej oczu, tak jak z oczu Boga, spływała krew. Obudziłem się z przeogromnym bólem głowy, który promieniował aż do pleców. Oczy mnie piekły, a w uszach szumiało. Cały byłem zlany potem i jeszcze roztrzęsiony. Gdy się uspokoiłem i wyszedłem ze stanu przerażenia, usiadłem na łóżku i rozejrzałem się po pokoju. Nie wiedziałem, gdzie jestem. Pierwszy raz widziałem to miejsce. Pomieszczenie było małe i jasne. W rogu stała wysoka szafa, a obok niej drewniane, stare krzesło. Drzwi nie miały klamki i wyglądały na bardzo solidne. Obok nich wisiała tabliczka z moim imieniem oraz nazwiskiem. Ściany przybrały odcień brudnej bieli, ale nie wiem, czy ten efekt był zamierzony. Nie miałem pojęcia, co tu robię ani, jak się tu znalazłem. Stałem na zimne, zielone kafelki i boso podszedłem do okna. Na zewnątrz ujrzałem park z ławkami i elegancką, kamienną fontanną, która chyba od dawna nie działała, bo na jednej z ozdobnych postaci jakiś ptak zrobił sobie gniazdo. Nie było tam żadnych ludzi. Podszedłem do szafy i ją otworzyłem, ale i ona okazała się być pusta. Oddech mi znacznie przyspieszył,

a serce zdawało się szybciej bić. Szybkim krokiem ruszyłem do drzwi i zacząłem w nie walić.

- Halo! Jest tu kto? Pomocy!- Zdenerwowany i wystraszony odsunąłem się od drzwi, z nadzieją, że ktoś zaraz przyjdzie.

I faktycznie tak było. Usłyszałem stukot obcasów za drzwiami, a chwilę potem dźwięk, towarzyszący przekręceniu klucza w drzwiach. Cofnąłem się aż po samo okno i czekałem. Drzwi ciężko się otworzyły i do pokoju weszła starsza kobieta. Wyglądała, jak aktorka z zagranicznego serialu. Miała na sobie piwny, rozpięty płaszcz, siwą koszulę pod spodem i obcisłe, czarne spodnie z wieloma, kolorowymi kwiatami na nich. Nie była gruba ani chuda, raczej coś pomiędzy. Jej pomarańczowe włosy, ze srebrnymi odrostami, delikatnie opadały na ramiona. Zamknęła za sobą drzwi, a mnie zdziwiło, że zrobiła to z wielką łatwością. Drzwi wyglądały przecież, jakby ważyły tonę.

Odwróciła się do mnie i sztucznie uśmiechnęła, nie pokazując zębów. Wtedy dostrzegłem, że jej twarz jest pokryta mnóstwem zmarszczek.

- Witaj Thom. Jak się spało?- Zapytała i wpatrywała się we mnie uważnie.

-Bywało lepiej. Kim pani jest?- Kobieta wydawała mi się dziwnie znajoma, tak jakbym ją już kiedyś widział.

-Nazywam się Rebecca Clarkei jestem twoim lekarzem, Thom- odpowiedziała spokojnie, ale takim tonem, jakby to było oczywiste dla nas obojga.

W mojej głowie zawrzało. Jakim lekarzem? Nigdy na nic nie chorowałem i nie umawiałem się z nią na żadne spotkania. Kobieta chyba poznała po mojej minie, że nie mam pojęcia, o co jej chodzi. Uśmiechnęła się, jakby sama do siebie i opuściła głowę, przyglądając się swoim butom. Po chwili odetchnęła, zdjęła swój płaszcz i równo ułożyła go na łóżku, na którym spałem. Zabrała krzesło i przystawiła je obok drzwi, siadając na nim. Gestem ręki wskazała, bym zrobił to samo, więc usiadłem na końcu łóżka, zachowując bezpieczną odległość.

- Widzę, że lepiej z twoją świadomością. Wczoraj ledwo co przypomniałeś sobie, jak się nazywasz- powiedziała i założyła nogę na nogę, lekko machając stopą. Palce rąk miała skrzyżowane.

-Gdzie jestem?- Zapytałem, starając się, by mój głos brzmiał naturalnie.

- Mówiłam ci już, ale powtórzę jeszcze raz. Jesteś w szpitalu psychiatrycznym dla ciężko chorych - oblizwała dolną wargę.

- Bardzo przepraszam, ale to musi być pomyłka - zaśmiałem się nerwowo- nie jestem na nic chory i czuję się znakomicie - skłamałem i starałem się nie myśleć o bólu głowy.

- Jeszcze zdążymy to przedyskutować, a teraz, jeśli nie masz więcej pytań, udam się do biura, przygotować papiery, ale cieszy mnie, że czujesz się już lepiej - kobieta wstała i chwyciła swój płaszcz, odwracając się do drzwi.

- Chwileczkę, mam całe mnóstwo pytań, możemy jeszcze chwilę porozmawiać? - Ja również wstałem.

- Niestety, dzisiaj wpadłam tylko zobaczyć, jak się czujesz, porozmawiamy innym razem - powiedziała, a kącik jej ust lekko drgnął.

-Zdecydowanie nalega - wpatrywałem się w nią ostro. Kobieta rzuciła mi równie groźne spojrzenie, lecz po chwili, jak gdyby nigdy nic, jej twarz się rozluźniła i pojawił się znów nieszczerzy uśmiech.

- Jutro.- rzekła spokojnie i zapukała do drzwi. Zaraz potem otworzyły się i pani doktor wyszła.

Kiedy drzwi były uchylone, dostrzegłem bardzo dobrze zbudowanego mężczyznę w czarnym ubraniu. To on musiał otworzyć drzwi. Robił za ochronę tej kobiety, czy pilnował mnie?

Drzwi zatrzasnęły się i znów zostałem sam, nadal nie wiedząc, co tu robię. Biłem się z myślami. Nie zapytałem, o nic, co by mi wyjaśniło, o co w tym wszystkim chodzi. Dlaczego tak szybko wyszła?

Przypomniałem sobie mój sen, znów zamarłem. Moja Jane. Czy ona wie, że tu jestem? Gdzie jest teraz? Byłem strasznie zły na siebie, że pozwoliłem jej tak szybko wyjść i niczego się nie dowiedziałem. Podszedłem znów do drzwi i zapukałem w nie.

- Halo! Jest tam kto? Chcę porozmawiać - wołałem i czekałem na odpowiedź. Na próżno, nikt się nie odezwał. Waliłem w drzwi tak długo, aż ręce mi zdrętwiały od uderzeń. Byłem coraz bardziej zdenerwowany i przerażony. Usiadłem na łóżku, które było tak twarde, jak te drzwi. Siedziałem, myśląc o tym wszystkim, co się wydarzyło. Myślałem także o mojej ukochanej. Co u niej, i czy jest cała i zdrowa.

Kiedy byłem pogrążony we wspomnieniach, poczułem, jak po policzku spływa mi łza. Nie mogłem sobie również przypomnieć wczorajszego dnia. Rebecca mówiła, że byłem niczego nieświadomy, ale moja dziura w pamięci sięga znacznie głębiej. Na dworze słońce zaczęło się już chować. Czerwone światło wpadało przez okno i malowało białe ściany. Miałem właśnie wstać, by zobaczyć, co się dzieje na zewnątrz, gdy usłyszałem szcęk kluczy w zamku. Gwałtownie odwróciłem głowę i przyglądałem się drzwiom, czekając, aż ktoś się w nich pojawi.

-Proszę odsunąć się od drzwi!- Zawołał kobiecy głos, ale nie był to głos Rebekki.

Nie mogłem się już dalej odsunąć, ponieważ moje

plecy dotykały parapetu już wcześniej, zanim wydała polecenie, bym się odsunął od wejścia. Drzwi się otworzyły i do pokoju weszła młoda kobieta w białym fartuchu i z białą przepaską w blond włosach. Była bardzo niska i szczupła. Wyglądała, jak nastolatka. W rękach trzymała tacę, na której stał talerz z zupą i leżały dwie kromki chleba. Wtedy uświadomiłem sobie, że jestem potwornie głodny. Zamknęła drzwi i postawiła tacę na krześle.

-Jedz- powiedziała, pierwszy raz na mnie spoglądając. W jej głosie wyczułem lekkie drżenie.

Niepewnie podszedłem do krzesła i zabrałem tacę, siadając na łóżku. Wziąłem pierwszy kęs i od razu wiedziałem, że ktoś lubi przesadzać z solą, ale oczywiście nie wspomniałem o tym głośno.

-Kim pani jest? - Zjadłem kolejną łyżkę zupy.

-Proszę jeść. Kiedy pan skończy, pójdziemy do łazienki, by się pan odświeżył.- Pociągnęła nosem i otrzepała swój fartuch, który, gdy mu się przyjrzałem, zdawał się być za duży, bo zwisał miejscami na drobnym ciele kobiety.

- A może pani mi powie, dlaczego tu jestem i jak się tu znalazłem? - Zapytałem z nadzieją, że czegoś się dowiem.

- Nie wolno mi rozmawiać z pacjentami- odpowiedziała, nawet na mnie nie patrząc. Serce znów mi przyspieszyło. Uśmiechnąłem się do siebie z rozdrażnienia.

- Niech mi pani powie, co się dzieje!- Krzyknąłem, wstając. Już nie mogłem wytrzymać. - Zamknęliście mnie nie wiadomo, gdzie i po co. Chcę porozmawiać z Jane.- Podszedłem bliżej do kobiety i zobaczyłem na jej twarzy po raz pierwszy wymalowaną emocję. To był strach, bała się mnie. Poczułem zmieszanie, ale gniew był bardziej wyraźny.

Dajcie mi telefon, i to w tej chwili - rozkazałem kobiecie, której ręce zaczęły się trząść.

-Niech pan się uspokoi i skończy posiłek, nie mogę panu pomóc.- Powiedziała bardzo spokojnym głosem, co nie współgrało z tym, co przekazywała mowa jej ciała.

Byłem tak zły, że odwracając się od kobiety, uderzyłem pięścią w drzwi, na których pojawiła się stróżka czerwonej krwi. Poczułem lekkie szczypanie na kostkach w dłoni. Nim na nią spojrzałem ponownie, drzwi się otworzyły i wpadł przez nie ochroniarz, którego widziałem już wcześniej. Potężny mężczyzna, ubrany cały na czarno, mknął w moim kierunku. Zdażyłem zobaczyć tylko czarną, cienką rurkę, wysuwającą się z jego dłoni i poczułem ogromny ból zaraz obok skroni. Upadłem na kafelki, oszołomiony piskiem w uchu od strony uderzenia. Fala gorąca zalała mi twarz. Zakręciło mi się w głowie. Kiedy chciałem się podnieść, spojrzałem na mężczyznę i, jedyne co zobaczyłem, to rękę, lejącą w stronę mojej głowy. Potem była tylko ciemność.

Kącik muzyczny - Ewolucja Hip Hopu

Hip Hop to subkultura obok której trudno dziś przejść obojętnie. Charakterystyczna dla niej muzyka, rap, jest obecnie jednym z najpopularniejszych gatunków muzycznym, co dowodzi chociażby wyraźna dominacja rapowych utworów na listach przebojów. Ponadto już w praktycznie każdej miejscowości możemy podziwiać malowane w przestrzeni publicznej oraz na prywatnych posesjach graffiti. Jednak Hip Hop to nie tylko muzyka czy murale, ale dla wielu osób styl życia, czyli obfitujący w luźniejsze stylizacje ubiór, a także często trudna rzeczywistość związana ze sztywnymi zasadami ulicznej codzienności, której nieodłącznymi elementami są działalność gangów, powszechność narkotyków i nie rzadko bieda. Wraz z ewolucją rapu, hip hopowi artyści zaczęli poruszać między innymi te problemy w swoich utworach.



Wszystko zaczęło się 11 sierpnia 1973 roku na południowym Bronxie, od imprezy zorganizowanej przez nastoletnią Cindy Campbell z okazji zbliżającego się nowego semestru szkolnego. Jako DJ'a zaangażowała swojego brata, 16-letniego wówczas Clive'a, znanego później pod pseudonimem Kool Herc, a za mikrofon złapał Coke La Rock. Przyszło wtedy jakieś 300 osób, a następnego dnia tę dwójkę, która rozkręciła klub, znał cały Nowy Jork.

W latach 80-tych rap określano jako "nowe disco" przez podobne do niego brzmienie. Tak jak disco, była to głównie muzyka rozrywkowa, a co za tym idzie, brakowało jej większych ambicji. Zaczęło się to zmieniać w drugiej połowie tamtej dekady, gdy pojawił się emcee - Rakim, który wzniosł lirykę w gatunku na nowy poziom. Wyprodukowany przez Erica B. debiutancki krążek duetu, album "Paid in Full" zwiastował prawdziwą rewolucję w kwestii pisania czwórek, ósemek czy szesnastek. Spadł na amerykańskie, hip-hopowe podwórko jak bomba i właściwie zamknął starą szkołę, w której wielu ówczesnych artystów od 10 lat powtarzało wciąż tę samą klasę. I choć m.in. KRS-One czy LL Cool J już wcześniej przecierali szlaki dla nadejścia nowego

pokolenia raperów, to dopiero Rakim zerwał z przypominającym wylizanki sposobem nawijania pierwszych emcees.

Lata 90'te uważane są za złotą erę hip hopu ze względu na znacznie większą siłę przebicia rapu w mainstreamie. U kresu lat 80-tych, a także jeszcze po 1990 roku popularnością cieszył się debiut grupy N.W.A w postaci albumu "Straight Outta Compton", w którym to członkowie grupy w kontrowersyjny sposób opisywali cechy życia w Compton, prześladowania czarnoskórych w Ameryce i nienawiść do policji, która słynie tam z brutalnych metod działania. Krążek nadal pozostaje jednym z najważniejszych tytułów w historii gangsta rapu, który spopularyzował krytykę wobec m.in. ustroju politycznego w Stanach Zjednoczonych.

Jednakże gdybym miał wskazać projekt oddający najlepiej charakter tego okresu oraz klimat ówczesnego Nowego Jorku, byłby to wydany w 1994 roku album "Illmatic", pierwszy w dyskografii Nasa i do dziś postrzegany jako jego największe muzyczne osiągnięcie. W 2003 został sklasyfikowany na 400. miejscu listy 500 najlepszych albumów wszech czasów przez prestiżowy magazyn Rolling Stone.

W połowie lat 90'tych dwie największe wytwórnie płytowe muzyki hip hopowej - Bad Boy Records i Death Row Records rozpoczęły wojnę (potocznie określaną beefem) Wschodniego Wybrzeża z Zachodnim. Oficjalnie konflikt zawiązał się 30 listopada 1994, kiedy to reprezentujący rap Zachodniego Wybrzeża, Tupac Shakur został postrzelony w studiu nagraniowym, do którego został zaproszony przez swojego dawnego przyjaciela - Notoriousa B.I.G., najbardziej rozchwytywanego rapera ze Wschodu. Podejrzewając Notoriousa o próbę zamordowania go, 2Pac wraz z grupą Outlawz wydał utwór pt. "Hit 'Em Up", w którym krytuje Bad Boy Records, a także Biggiego. Tego typu rapowe utwory, znieważające daną osobę lub grupę osób nazywane są diss trackami. 7 września 1996 w Las Vegas doszło do strzelaniny, w wyniku której 2Pac poniósł śmierć 6 dni później. Następnego roku, 9 marca Notorious B.I.G. był w Kalifornii, by zakończyć wojnę pomiędzy wybrzeżami i aby na scenie zapanował pokój. Niestety tego dnia podzielił los Shakura, ginąc również poprzez rany postrzałowe. Nie miał szans na przeżycie i zmarł na miejscu zdarzenia. Mimo trwających lata śledztw, tajemnice obu zabójstw wciąż nie zostały rozwiązane. 2Pac i Biggie mieli kolejno po 25 i 24 lata, gdy odeszli. Do teraz są wyróżniani jako jedni z najbardziej wpływowych artystów hip hopowych w historii.

Po śmierci wyżej wspomnianych przeze mnie legend gatunku, szanse na to, że kolejny czarnoskóry emcee powtórzy ich sukces były nikłe. I doskonale zdawał sobie z tego sprawę nagrywający w podziemiu, młody Marshall Mathers z Detroit, rozpoznawalny pod ksywą Slim Shady, a potem jako Eminem. Pomimo bycia rasy, z którą rap praktycznie w ogóle nie był kojarzony, próbował on swoich sił w bitwach freestyle'owych. Zwykle wychodził z nich zwycięsko, a dzięki braniu w nich udziału został zauważony przez słynnego już producenta - Dr. Dre'a. Kiedy Dre umówił się z Eminemem na spotkanie, nie wiedział jak wygląda, ale był przekonany, że jest "czarny". Więc gdy spotkanie doszło do skutku, producent był zaskoczony kolorem skóry rapera. Ich współpraca zaowocowała wydaniem albumu "The Slim Shady LP", który zadebiutował na drugim miejscu notowania Billboard 200 ze sprzedażą 283 tysięcy egzemplarzy w pierwszym tygodniu. Od tamtej pory Mathers opublikował 10 kolejnych albumów studyjnych i zyskał status najlepiej sprzedającego się artysty pierwszej dekady XXI wieku.

Ubiegłe dziesięciolecie w rapie upłynęło w różnorodności rozmaitych brzmień. Myślę, że właśnie dlatego ta muzyka współcześnie odnosi tak duży sukces komercyjny. Aktualnie każdy może znaleźć w niej coś dla siebie, co wcale nie oznacza, że jest jedno-

znacznie lepsza w stosunku do jej dawniejszej jakości. Po prostu zawiera więcej inspiracji innymi gatunkami jak choćby pop, latino czy gospel. Moim faworytem spośród raperów ostatnich lat jest Kendrick Lamar. Bardzo cenię w nim jego etykę tworzenia, bowiem swoją dyskografią udowodnił, że nie schodzi poniżej pewnego, według mnie naprawdę wysokiego poziomu. Jak natomiast z samotnika z Compton stał się niczym guru w kulturze afroamerykańskiej? Praktycznie przez całe poprzednie dziesięciolecie Ameryką wstrząsały akty przemocy wobec czarnoskórych obywateli. Podobno, gdy Kendrick dowiedział się o śmierci 16-latka, przypadkowo zastrzelonego przez funkcjonariusza straży sąsiedzkiej, wpadł w furję. To wydarzenie natchnęło go do napisania utworu "Blacker The Berry", który 3 lata później pojawił się na nagrodzonym Grammy krążku "To Pimp a Butterfly". Z kolei piosenka "Alright" stała się hymnem ruchu Black Lives Matter. Lamar w swej twórczości nie daje odpowiedzi, a raczej prowokuje nas do zadawania sobie pytań. W jego tekstach "czarni" są i ofiarami, i katami, mogą być okradani i okradać, mogą moralizować, ale i być zwodzonymi na pokuszenie. Środowisko afroamerykańskie jest tak zróżnicowane, jak każde inne, dlatego zamiast opatulać się wygodną kołderką wiecznych ofiar, Kendrick usiłuje znaleźć genzę problemu w sobie i swoim otoczeniu.

Jan Kolodziej, 3abd

Zajęcia w 5 pułku dla uczniów klas trzecich

W dniu 29 września miała miejsce inauguracja szkolenia wojskowego uczniów klasy III c Zespołu Szkół Ponadgimnazjalnych w Chojnie, uczestniczących w V edycji programu Certyfikowanych Wojskowych Klas Mundurowych MON. W tym dniu uczniowie klas III c oraz II c, uczestniczyli w zajęciach zorganizowanych w 5 Pułku Inżynieryjnym w Szczecinie.

Po zakończeniu całego cyklu szkolenia absolwent będzie miał prawo do m.in.:

- odbycia skróconego, wojskowego szkolenia przygotowawczego dla ochotników, kończącego się złożeniem przysięgi wojskowej i przeniesieniem do rezerwy;
- pierwszeństwa w trakcie naboru do Wojsk Obrony Terytorialnej oraz innych rodzajów służby wojskowej;
- przyjęcia na studia wojskowe na preferencyjnych warunkach;
- stałych konsultacji Wojskowych Komend Uzupełnień w zakresie możliwości przyjęcia do służby wojskowej oraz wskazywania możliwości podjęcia służby adekwatnych do potrzeb Sił Zbrojnych i uwarunkowań kandydata.

Zajęcia wrześniowe odbywały się więc zgodnie z harmonogramem zajęć, opracowanym przez MON do programu nauczania edukacji wojskowej. Pierwszym realizowanym tego dnia zagadnieniem była musztra indywidualna, w trakcie której uczniowie ćwiczyli umiejętności oddawania honorów w miejscu i marszu, organizowanie zbiórek oraz w ramach musztry zespołowej przemarsze oraz przeformowania w kolumnę czwórkową oraz przejście do dwuszeru.

Następnie zaprezentowany został sprzęt służący do ochrony przed bronią masowego rażenia, w tym maska przeciwgazowa MP-5 oraz MP-6, kombinezon ochronny FOO oraz sposoby prawidłowego posługiwania się nimi.

Zaprezentowane zostało także wyposażenie indywidualne żołnierza w postaci indywidualnego pakietu medycznego oraz racja żywnościowa wydawana żołnierzom w sytuacji braku możliwości zapewnienia ciepłego posiłku. Ostatnim realizowanym tego dnia zagadnieniem było przekazanie uczniom informacji dotyczących zakresu sprawdzianu kwalifikacyjnego sprawności fizycznej obowiązującego w Siłach Zbrojnych RP. Omówione zostały przez instruktora wszystkie wymagane na sprawdzianie konkurencje z rozbiciem na płeć oraz wymagania na poszczególne oceny.

Rysunkowa powtórka z lektury



Sklep Mincla znałem od dawna, ponieważ ojciec wysyłał mnie do niego po papier, a ciotka po mydło. Zawsze biegłem tam z radosną ciekawością, ażeby napatrzeć się wiszącym za szybami zabawkom. O ile pamiętam, był tam w oknie duży kozak, który sam przez się skakał i machał rękoma, a we drzwiach — bęben, pałasz i skórzany koń z prawdziwym ogonem. Wnętrze sklepu wyglądało jak duża piwnica, której końca nigdy nie mogłem dojrzeć z powodu ciemności. Wiem tylko, że po pieprz, kawę i liście bobkowe szło się na lewo do stołu, za którym stały ogromne szafy od sklepienia do podłogi napełnione szufladami. Papier zaś, atrament, talerze i szklanki sprzedawano przy stole na prawo, gdzie były szafy z szybami, a po mydło i krochmal szło się w głąb sklepu, gdzie było widać beczki i stopy pak drewnianych. Nawet sklepienie było zajęte. Wisiały tam długie szeregi pęcherzy naładowanych gorczyczą i farbami, ogromna lampa z daszkiem, która w zimie paliła się cały dzień, sieć pełna korków do butelek, wreszcie — wypchany krokodylek, długi może na półtora łokcia.

Rysunek; Weronika Ferenc
Tekst; Zapożyczenie z książki B.Prusa „Lalka”

Kalendarium wydarzeń szkolnych

- 1.09.2021 r. rozpoczęcie roku szkolnego 2021/2022.
- 10.09.2021 r. Szkoła wzięła udział w akcji Narodowe Czytanie.
- 13 – 15.09.2021 r. odbył się kiermasz podręczników szkolnych.
- 14.09.2021 r. Paulina Michałowska, uczennica klasy czwartej technikum w zawodzie technik hotelarstwa, została AMBASADORKĄ ERASMUS+
- 15.09.2021 r. odbyły się w szkole pierwsze szczepienia uczniów przeciwko COVID-19.
- 17 – 26.09.2021 r. uczniowie klasy 1 d LO, 2 d LO i 3 dp LO wzięli udział online w 25 Festiwalu Nauki w Warszawie.
- 21.09.2021 r. odbyło się zebranie rodziców.
- 23.09.2021 r. uczniowie klasy 3 dp LO uczestniczyli w zajęciach dydaktycznych z elementów kryminalistyki w Instytucie Biologii Uniwersytetu Szczecińskiego.
- 24.09.2021 r. Szkoła wzięła udział w V Biegu Erasmusa.
- 24.09.2021 r. – Szkoła otrzymała podziękowanie i upominki za udział w projekcie „Monitorowanie losów absolwentów szkół zawodowych – II i III runda”, realizowanym przez PBS Sp. z o.o. i Danae Sp. z o.o. z PO WER 2014-2020.
- 29.09.2021 – ogłoszone zostały wyniki rekrutacji do udziału w przedsięwzięciu „Zdrowie na pierwszym planie” w ramach projektu „Ponadnarodowa mobilność uczniów” z PO WER
- 6.10.2021 r. Szkoła wzięła udział w inauguracji programu „Młodzi w akcji+”.
- 20.09.2021 r. uczniowie klas maturalnych wzięli udział online w Zachodniopomorskim i Lubuskim Salonie Maturzystów Perspektywy 2021.
- 12.10.2021 r. obchody Dnia Edukacji Narodowej.
- 18.10-22.10.2021 r. realizowane były działania w ramach Ogólnopolskiego Tygodnia Karier pod hasłem „Wyprawa na 3k: Kreatywność, Kompetencje, Kariera.

„WIORY” - gazeta wydawana przez uczniów Zespołu Szkół Ponadgimnazjalnych w Chojnie 74 - 500, ul. Dworcowa 3.
tel. 914142029, źródła grafik: pixabay.com. Ilustracja na okładce: Weronika Ferenc 3HŻg

Skład redakcyjny:

Kacper Wąsik (Redaktor naczelny wydania), Karolina Kubaj, Martyna Bartosewicz, Weronika Ferenc (Rysunki), Milena Rogowska, Weronika Mazur, Jan Kołodziej, Aleksandra Oczyńska, Amelia Laskowska

Nauczyciele: p. Marek Bednarz p. Krzysztof Janik

Opiekun: Krzysztof Pośniak